

Boniecki Bogumił

Szczecin, dnia 12.I.65 r.

Szczecin XI ul. Majcwa 42

tel. 7ci-71

Do

Kierownika Prokuratura Wojewódzkiej  
w "Szczecinie"  
JWFana Kozuna

Przesyłając Panu w/g życzenia żony mojej, kopię jej pisma skierowanego do pani Sas, pozwalam sobie dodać choć krótki, wyjaśniający komentarz.

Sprawa rozgrywa się między dwiema osobami: Marią Boniecką pisarką Ziemi Szczecińskiej a Januszem Czrępcwskim.

Akceja: Maria Boniecka broni się przed nieprzebiegającym w środkach, agresywnym i rozbestwionym oszustem, szantażystą i chuliganem Januszem Czrępcwskim.

Boniecka postanowiła sprzedać swój domek, Czrępcwski - pod pretekstem nabycia, stając oszustem, zajął na razie pół domu.

Fakt - mieszka 14 miesięcy. i fakt drugi, ani złotówki Bonieckiej nie wpłacił. Wzalenie czynszu nie wchodzi w rachubę, nie lekar leży "nabywca". Kszelkie płacenie świadczeń też zostało wyeliminowane, opóźnił, światło, wodę płaci Boniecka. Czrępcwski uważa, że mu się wszystko należy bo ... odnowił sobie mieszkanie. Głupiec tylko inwestuje zanim nabędzie na własność. Ale to był trik, aby się wcześniej móc wozepić w mieszkanie. Zresztą odnowił to dla siebie, Boniecka nie z tego nie korzysta. Pan spryciś żąda 33 tysięcy za remont i kupił mu pół willi, to się wyprowadzi. Aby utrzymać taki ekspensywny dom, pisarka musi, mimo słabego zdrowia, zarabiać cdezytami. 900.-zł emerytury nie wystarczy już, bo "pasozyt" rozrzutnie korzysta z cudzego dobra. Wreszcie Boniecka ma dość tego, podaje sprawę do sądu.

Torez Crzepowski pokazuje prawdziwe oblicze, wściekle niszczy i niszczy Bonieckiej i jej zdrowie. Sprytny oszust i genialny kłamec zakpił nawet z Sądu. Na rozprawę się nie wstawił, oszukał własnego adwokata, twierdząc, że w tym czasie "reprezentował barwy polskie zagranicą", lecz kontrola zegarowa w fabryce "Junak" wykazała jego obecność w Szczecinie, w pracy. Sąd uznał to jako lekceważenie Sądu i chęć przewlekania eksmisji. Dzisiaj kwestja mieszkaniowa jest problemem i ludzie długo czekają na przydział, cierpią niewygody, latami wpłacają raty w spółdzielniach. Crzepowski łatwo wszedł w posiadanie cudzego, oszustwem zwiódł ludzi, którzy mu zaufali, jakże wypuścić z rąk tak wartościowy domek! A że nie posiada żadnego tytułu prawnego ani nabywca ani lektor, puszcza w ruch siekiere. Jednocześnie właman! Usiłuje poszerzyć swoje posiadanie w domu Bonieckiej. Z jednej strony stosuje szantaż uwłaczania czoł, grozi śmiercią, napada i bije. Nachodzi z pijanymi kumpłami, mieszkanie właścicielki, stosuje złośliwe szykany np. Boniecka wracając nocą z pracy w powiatach musi wchodzić po drabinie do swego mieszkania, zapowiada wreszcie, że wywłaszczy pisarkę z jej własnego domu, to z drugiej strony stwarzając pozory ukrzywdzonego lektora pisze kłamliwe oskarżenia. Kiedy zaś Boniecka złamana rozpoczyna targnięcia się na własne życie - Crzepowski znalazł nowego konika, "Boniecka jest umysłowo chora".

Na wersja bardzo mu odpowiada, bo oskarżenia umysłowo chorego nie mają wartości wobec prawa. Gdy "mistrz zasłużony sportu motorowego" miał rozprawę w Komisji Dyscyplinarnej Pol. Zw. Motorowego "za działanie na szkodę sportu polskiego" /podobnie przed zawodami wykreśla coś z motorem konkurentom/ i za "czyny natury moralno - etycznej i chuligańskiej i karnej" - Bonieckę przesłano na rozprawę, mistrz Crzepowski nie dopuścił do jej obecności, oznajmiając, że Boniecka jest zamknięta w Gorzowie.

Wino to zawieszono go w prawach członka i zawodnika.

Usunięto go administracyjnie z miejsca z fabryki Junak, też coś nie

etycznego.

Członek Urzędu Skarbowego, gdy swą takówkę zarejestrował na kogo innego, aby ukryć dochody. Benieckiej zablikiwał już przeszłe rok sprzedać domu, a w warunkach zaistniałych Beniecka - pisarka musiała wyjechać, aby dokończyła swoją pracę, nową książkę dla społeczeństwa i poratować zdrowie.

Jan Kierownik III-go Rejonu Prokuratury Światowej niepotrzebnie straszył Beniecką wizytacją, a powinien być najrzęd do swojej skargi, która leży w Prokuraturze ponad 3 miesiące. Ani kiedy Jan Prokurator nie był w porządku /nazwiska nie znam/, gdy wizytując Beniecką w domu, wyolępnął chorobę i żółtkę dla dokonania wizji lokalnej w piwnicy i pozwolił sobie krcić /chyba za daleko się posunął/ przebadaniem psychiatrycznym. Przestawny strach dla ohuliganów, a szanowną pisarkę uszanujmy.

Sędziom, że oddała się ona pod opiekę Prokuratury właśnie przed krzywdą jaką jej wyrządził (rzepewski - czuś i ohuligan.

Proszę szanunku przestają

P.S.

/-/ Bogumiła Beniecka

Beniecka nie nie podjęła  
żadnych zobowiązań wobec  
(rzepewskiego) nie musi przeto  
mu nie dawać.

Do władzności otrzymują:

Ken. Rej. P.Z.P.S. w Szczecinie

Prokuratura Generalna w Warszawie

Zw. Lit. Pol. Oddz. w Szczecinie

Dr. Roman Łyczewski adwokat

i kopia dla mnie.